Nr. 230. Sobota 13 października 1923 roku. Cena numeru mk. 5000. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem wiersz milimetrowy mk. 4000 — na III stronie mk. 2000. - IV mk. 1500 Tekst nadesłane m. 4000. — Drobne ogłoszenia od m. 1200 do 2000 za wyraz. Najmniej 20000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

O naprawie skarbu.

Sosnowiec, 13 października.

Że gruntowna naprawa skarbu jest warunkiem koniecznym wyrwania Rzeczypospolitej z obecnego chaosu gospodarczego i zabezpieczenia jej normalnego i trwałego rozwoju, z tego zdają sobie dziś sprawę wszyscy, jako tako przynajmniej w sprawach publicznych orjentujący się obywatele. Zdaje sobie też ogół sprawę i z tego, że dzieło naprawy, jest dziełem niezwykle trudnem i wymaga wielkich ofiar od obywateli.

Niestety, hasło ofiarności w wielkiej mierze stało się u nas jedynie odświętnym frazesem, czemś, co wypada głosić, co jednakże bynajmniej nie obowiązuje w życiu praktycznem. Znaczna część naszego społeczeństwa, mówiąc o ofiarach, a często nawet na „ofiary" te narzekając, zapomina o jednym kardynalnym warunku wszelkiej naprawy. Zapomina o potrzebie bezwzględnego i uczciwego wykonywania obowiązków wobec państwa, a przedewszystkiem o potrzebie płacenia podatków i danin, które każdego budżetu państwowego są główną podstawą.

Przed niedawnym czasem premjer Witos stwierdził fakt wprost horendalny, że suma wpłaconych dotychczas za rok bieżący podatków wynosi zaledwie 25 proc. sumy, która powinna była w tym czasie wpłynąć do kas państwowych. Fakt ten świadczy niezbicie, że nie zdajemy sobie absolutnie sprawy z tego, jaką olbrzymią szkodę wyrządzamy Ojczyźnie, nie płacąc podatków i że, wobec faktu tego, wszelkie frazesy o potrzebie ofiarności zakrawają wprost na ironję i cynizm.

Opieszałość podatników i — co więcej — stała chęć „wykręcania się" od wykonania swych obowiązków w tej mierze, jest może nie tyle dowodem naszej złej woli w stosunku do państwa, ile nieszczęsnym przeżytkiem długich lat niewoli, kiedyto niepłacenie podatków rządom zaborczym uważane było, jeśli już nie za czyn patrjotyczny, to w każdym razie za rzecz zupełnie dopuszczalną i nawet uzasadnioną.

Stosunek wrogi do zaborców, przejawiający się i w kwestji płacenia podatków, tak głęboko wżarł się w du-

szę narodu, tak bardzo przyzwyczailiśmy się do tego „biernego oporu“, że dziś, kiedy własne mamy państwo, nic możeby pozbyć się tej zmory dawnych lat i siłą bezwładności stosujemy ówczesne metody mimo tego, że dzieje się to z oczywistą szkodą dla Rzeczypospolitej.

Musimy raz wreszcie zrzucić tę zmorę, zatruwającą nam duszę, musimy zrozumieć, że podatki płacone państwu, to nie łaska lub grzeczność, lecz pierwszy nasz i święty obowiązek. Najlepszy minister skarbu nie pomoże, jeżeli obywatele świadomie czy nieświadomie sabotować będą kasy państwowe.

Zdaje się, że tę właśnie okoliczność miał na myśli doradca finansowy rządu p. Young, wyrażając opinję, że „podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa“, lecz, że trzeba będzie bardzo wielkich wysiłków, by dzieło naprawy doprowadzić do skutku.

Nie sądźmy, że mowa tu o wysiłkach rządu, a ministra skarbu w szczególności—nie—chodzi tu o nasz własny wysiłek, o wysiłek każdego poszczególnego obywatela.

Na szczęście świadomość potrzeby tego wysiłku przenikać zaczyna, jakkolwiek powoli, umysły polaków, niema więc powodu do łamania rąk i jałowych narzekań.

Ostatnio ukazała się odezwa „Ligi obrony konstytucji“, nawołująca naród do wytężonej współpracy z rządem w dziele naprawy skarbu. W celu zorganizowania akcji w tym kierunku zapowiada liga utworzenie zrzeszenia „przyjaciół skarbu polskiego“,którego członkowie przykładem należytego spełniania obowiązków wobec skarbu „wychować mają społeczeństwo w rozumieniu i spełnianiu tych obowiązków, opornych zaś zmuszać do ich spełnienia za pomocą legalnych władz i środków“.

Mamy wszelką nadzieję, że wkrótce zrzeszenie to obejmie najszersze masy narodu i porwie je do wydatnej współpracy z rządem. Naprawa dojdzie i musi dojść do skutku, lecz pamiętajmy, że zależne to jest od naszego poczucia obowiązku wobec Ojczyzny.

Wykrycie niesłychanych nadużyć podatkowych.

Warszawa, 12 października.

Minister skarbu Kucharski we wczorajszej mowie w sejmie wspomniał, że szereg firm i instytucji popełnia nadużycia podatkowe. Do jak potwornych rozmiarów doszły te nadużycia, stwierdzają poniższe fakty.

Minister Kucharski jeszcze jako minister przemysłu i handlu zajął się kontrolą należności skarbowych, zostawszy ministrem skarbu, polecił sprawdzić, czy podatki są wnoszone w należytej wysokości.

Zarządzone sprawdzanie, czy podane przez poszczególne firmy i przedsiębiorstwa zeznania o ich obrocie są zgodne z prawdą, przyniosły sensacyjne rezultaty. Wykryto niesłychane nadużycia na szkodę skarbu.

Poniżej przytaczamy kilka faktów:

1) Powszechny bank depozytowy, Długa nr. 48, złożył 14.VIII w urzedzie skarbowym zeznanie o obrocie I-go półrocza. Rewizja książek wykryła, że podał cyfrę mniejszą od prawdziwej o 21,673,977,923 mk;

2) A. Steinberg i A. Monitz, biuro przemysłowo-leśne, Trębacka 10, podało obrót swój na 1.795,982,886. Rewizja stwierdziła, że firma miała obrotu 5,582,123.339 mk.;

3) Freilich Pejsach, magazyn ubiorów męskich, podał swój obrót na 78,100,000, Badania rzeczoznawców ustaliły, że obrót ten wynosił 3 miljardy mk.;

4) Srul Broner, Franciszkańska 26, skład skór, podał półtora miljarda. Znaleziono u niego notatki stwierdzające, że miał on w ciągu tylko 4-ch miesięcy 1,892,253,000 obrotu, a rzeczoznawcy określają obrót ten znacznie wyżej;

5) Lisowski Tomasz, wyroby skórzane, techniczne i pasy do maszyn, Młynarska 7, podał 480 miljonów obrotu i oświadczył, że ksiąg handlowych nie prowadzi. Przy kontroli księgi znaleziono, z krórych wynika, że obrót za I-sze półrocze wynosi: 1.014 362.724 mk.;

6) Piakus Joz, Lublin, podał swój obrót na 750 miljonów. Kontrola oddziału bilansowego izby skarbowej stwierdziła, że miał obrotu marek 3,716.911,349.

Wszystkich wyżej wymienionych minister skarbu oddał prokuratorowi i postawił wniosek o najwyższy wymiar kary, t. j. 20-krotną grzywnę i 3 lata więzienia.

Kara ta musi być wymierzona. Skarb musi odzyskać miljardy, z których go ograbiono. Wszyscy uczciwi polacy muszą stanąć w obronie skarbu, poprzeć ministra skarbu w jego walce przeciw okradaniu skarbu. Należność skarbu musi być święta. Jest to najbliższa i najskuteczniejsza droga do uzdrowienia skarbu i waluty polskiej, do zwalczania drożyzny.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Jako delegaci polscy na międzynarodowy kongres pracy w Genewie wyjadą ks. Wójcicki, prezes sejmowej komisji ochrony pracy, z ramienia przemysłowców dyr. Opolski z polsk. związku przem. metal., z ramienia zaś robotników Alojzy Kot z Katowic.

— Z dniem 1 listopada b. r. wprowadzona będzie ogólno polska taryfa pocztowo-telegraficzna na G. Śląsku.

— Rokowania polsko-gdańskie, które odbywały się w Gdańsku dnia 10 b. m. na razie nie dały rezultatów. Wobec tego dalsza konferencja przeniesiona została na teren Warszawy. W związku z tem zapowiedziany jest na sobotę dnia 13 b. m. do Warszawy przyjazd gdańskiego senatora przemysłu i handlu Jewelowskyego.

— Na zwołanym w Moskwie „międzynarodowym kongresie włościańskim“ z okazji wystawy moskiewskiej włościaństwo polskie „reprezentowane“ było przez Dąbala, który wybrany został do biura kongresu jako „przedstawiciel Polski“.

— Onegdaj dokonano we Wrocławiu licznych aresztowań w związku z zamierzonem proklamowaniem przez komunistów rządu rad robotniczych i włościańskich. Punktem wyjścia działalności komunistów był Górny Śląsk niemiecki.

— Rada ministrów na Łotwie odmówiła pracownikom państwowym zadośćuczynienia ich wymaganiom, które streszczają się w żądaniu specjalnego dodatku na zimę i na zakupy odzieży.

— Słowacka partja ludowa na ostatniem posiedzeniu poświęconem omówieniu rezultatów wyborów do rad gminnych Słowacji uchwaliła zwrócić się do rządu z żądaniem niezwłocznego rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów. Rezultat wyborów do gmin wykazał bowiem wyraźnie fiasco dotychczasowego systemu centralizacji rządów w Czechosłowacji.

Podróż prezydenta Rzeczypospolitej do województwa białostockiego.

Ostrów Łomżyński, 12 październ.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Warszawy na kilkudniową samochodową podróż do województwa białostockiego i na Wileńszczyznę. Prezydent zabawił krótko w Radzyminie, a następnie zatrzymał się przed bramą tryumfalną gminy Małopole, o godzinie 8,45 przybył do Wyszkowa. Przy wjeździe do miasta u bramy tryumfalnej powitał p. prezydenta burmistrz miasta Pawłowski oraz w imieniu ludności powiatu pułtuskiego starosta Morawski. W Brańszczyku powitał p. prezydenta p. wojewoda białostocki, Popielawski, poczem udał się w dalszą drogę do Ostrowa.

O godzinie 2,15 przybył do Łomży i udał się w otwartym powozie do fary, gdzie u wejścia powitał go ks. biskup Jabłrzykowski z kapitułą. Po uroczystem „Te Deum“ ks. biskup Jabłrzykowski wygłosił od ołtarza krótkie przemówienie, dając wyraz głębokiej radości ziemi łomżyńskiej z powodu zaszczytu, jaki ją spotkał. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojska, harcerzy, wioślarzy, strzelców i straży ogniowej.

Olbrzymie szpiegostwo.

Kraków, 12 października.

Aresztowano tutaj niejakiego Struemera, który na podstawie fałszywych dokumentów starał się dostać na wywiadowcę do II-go oddziału sztabu. Ponieważ władzom wojskowym Stuermer wydał się podejrzanym, przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu i znaleziono olbrzymi materjał kompromitujący. Jest on szpiegiem na usługach dwuch ościennych państw. W związku z tem aresztowano w różnych miastach Małopolski około 60 osób ze sfer wojskowych i cywilnych.

Ile będziemy płacili za komorne?

Warszawa, 11 października.

Sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów weszła znowu na porządek dzienny obrad. Zajmowała się nią komisja prawnicza. Członkom rozesłano przed posiedzeniem nowy tekst artykułów 2, 5, 6 i 10.

Referent ustawy, wice-marszałek Seyda, wyjaśnił, że nowy tekst art. 2 i 10 odpowiada uchwałom, zapadłym w pierwszem czytaniu w komisji—chodzi obecnie o ustalenie lokali, wyłączonych z pod ochrony lokatorów oraz o ustalenie tak zw. ważnych przyczyn uprawniających do wypowiedzenia najmu. Nowy tekst art. 5 i 6 zawiera natomiast zasadnicze zmiany w stosunku do dotychczasowego projektu rządowego w dziedzinie obliczania komornego. Zmiany te uzupełnione zostały między rządem a referentem.

Polegają na tem, że za pierwszy kwartał 1924 r. komorne wynosić ma za mieszkanie do 6 pokojów 10 proc., a za mieszkania, liczące co najmniej 7 pokojów, za sklepy, hotele i t. d. 20 procent komornego, płaconego w roku 1914, obliczonego według ceny, jaką w dniu 15 grudnia 1923 r. P.K.K.P. płacić będzie za monety złote, dotyczącej waluty.

Poczynając od 1-go kwietnia 1924 r. wzrastać ma podstawo-

WALKA O MILJONY.

378.

— Tak... nędznik... lecz tyś go takim uczynił!

— Nie wierz temu, Wiktoryno... Czyż to ja nazwyczaiłem go do pijaństwa? Czy ja mu kazałem odejść z warsztatu? Czy ja zrobiłem go nikczemnym? Zawiniłem względem ciebie, to prawda... Ciężko zawiniłem. Głęboko tego żałuję, są jednak okoliczności, łagodzące mą winę. Mógłżem nakazać milczenie mojemu sercu? Miłość tu była jedyną mą winą Być może, iż ta moja miłość pogorszyła twe nieszczęście; widząc cię jednak należącą do tak niegodnego człowieka, nie byłem panem siebie. Chciałem stać się dla ciebie ulgą, pocieszeniem... Odepchnęłaś mnie z pogardą. Oskarżyłaś mnie, że zobelżam Eugenjusza... widzisz niestety, zem ja go dobrze osądził!

— On wie, że jestem w szpitalu, ponieważ cię o tem powiadomił?

— Tak,

— Wrócił więc na ulicę de Fleurs?

— Nie pytaj mnie o więcej... proszę cię, zaklinam!

Wrócił tam z inną kobietą, być może... O! możesz mi wszystko powiedzieć. Czyż sądzisz, że ja kocham go jeszcze?

— Nie... nie! twój mąż nie myśli o kobietach, ani o innych, ani o swojej... Myśli jedynie o grze w karty i pijaństwie, nie pracuje wcale; a gdy mu było potrzeba pieniędzy na te wydatki, sprzedał całe wasze umeblowanie.

Wiktoryna zerwała się gwałtownie na łóżku.

— Sprzedał umeblowanie? — powtórzyła.

— Ha! nie masz mu co tego wyrzucać, ponieważ ty pierwszy przykład mu dałeś.

Beraud nie wiedział, iż Wiktoryna jest o tem powiadomioną, cofnął się przeto zdumiony.

Chora mówiła dalej:

Opuściłeś Joannę i swoją córkę jak on mnie opuścił... Sprzedałeś wszystko, tak jak on sprzedał!

Tu padła na poduszki wybuchnąwszy płaczem.

Paweł ujął jej rękę. Daremnie Wiktoryna wydobyć ją chciała, zatrzymał ją siłą.

— A więc tak... — rzekł drżącym głosem — zawiniłem lecz czyż mogło być inaczej? Kochałem cię... uwielbiałem, jak dziś kocham cię jeszcze i wielbię! Dla ciebie porzuciłem Joannę, ażeby jej obraz nie stawał bezustannie pomiędzy mną, a tobą. Oto moje usprawiedliwienie. Wszyscy, którzy ... chają, zrozumieją mnie jestem tego pewny.

— Nie jest to żadnem usprawiedliwieniem, ponieważ wiedziałeś, że ja nie jestem wolną — odpowiedziała Wiktoryna.

— Jesteś nią teraz, ponieważ twój mąż wrócił ci wolność, oddaliwszy się od ciebie, burząc domowe ognisko. Mnie nic nie przykuwało do Joanny, a moja miłość dla ciebie opuścić mi ją nakazywała. Ach! Wiktoryno... moją krew, me życie, wszystko gotów jestem oddać dla ciebie. Powiedz, że kochać mnie będziesz!...

— Nie... nie! ja ciebie nienawidzę... brzydzę się tobą... Odejdź! Patrzeć na ciebie nie mogę!

— Nie pozwolisz mi więc pomówić ... ... mnie?

— Potrzebuję spoczynku... Mój umysł jest bardzo osłabionym. Nuży mnie słuchanie ciebie... zabija.

— Będę więc posłusznym odejdę... Pozwolisz mi jednak powrócić... odwiedzić siebie?

Wiktoryna przecząco potrząsnęła głową.

— Odejdź... odejdź!—szepnęła.

Beraud zrozumiał, iż dłużej nalegać niepodobna mu było. Uniósłszy rękę chorej, złożył na niej pocałunek.

Młoda kobieta, odsunąwszy go, ukryła twarz w poduszki, płacząc.

— Dowidzenia... wkrótce... — rzekł zcicha i wyszedł.

KONIEC TOMU V-go.

CZĘŚĆ III.

TOM VI.

DRAMATA NĘDZY.

I.

Wiljam Scott, wszedłszy za Pawłem Beraud na salę św. Klary, zatrzymał się dla porozmawiania z infirmerką, którą wypytywał o szczegóły choroby Wiktoryny.zwracając zdala uwagę na gesta i rozmowę tejże z Pawłem.

Przybycie irlandczyka do szpitala miało na celu spełnienie rozkazu Arnolda Desvignes, który chciał ściśle być powiadomionym o stanie zdrowia żony introligatora.

Po otrzymaniu objaśnień, Will Scott opuścił salę św. Klary i wyszedł ze szpitala.

Beraud, przejęty do głębi świeżo doznanem wzruszeniem, szedł przed nim z opuszczoną głową, nie wiedząc prawie sam gdzie idzie.

c. d. n.

we komorne kwartalnie przy pierwszej kategorji o 2 proc., a przy drugiej o 3 proc. Obliczenie poczynając od 1-go kwietnia 1924 r. przeprowadzone ma być na tej zasadzie, że komorne płacone za pierwszy kwartał 1924 r. wzrastać ma w tym samym stosunku jak mnożna pensji funkcjonarjuszy państwowych. Minister sprawiedliwości przed końcem kwartału ogłaszać będzie na następny kwartał, sposób obliczenia komornego.

Nowy projekt wprowadza pozatem obowiązek właściciela nieruchomości przeprowadzania remontu aż do wysokości całego komornego.

Z kraju.

Napad 40 bandytów na dwór. W ubiegłym tygodniu banda w sile 40 ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery, obrabowała doszczętnie dwór w Pyranem, pow. sarneńskiego (Polesie).

O godz. 2-ej popołudniu, gdy ludzie poszli w pole, bandyci otoczyli dwór, z zabudowaniami, zaś dowódca z trzema towarzyszami, z których jeden dla zmylenia śladów, był przebrany za księdza, zajechał przed ganek.

Przedstawiwszy się jako misja czerwonego krzyża, zostali zaproszeni do salonu. Tam oświadczyli, że radziby wszystkim domownikom wyjaśnić cele i zadania swej misji, proszą przeto, by wszyscy się tu zebrali.

Gdy to się stało, padła zbójecka komenda ręce do góry! — poczem według starych wzorów rozpoczęło się plądrowanie domu i rabunek.

Student politechniki zabójcą. W Dubryniowie, pow. Rohatyn (wojew. stanisławowskie) wynikła sprzeczka a następnie bójka na pięści pomiędzy dzierżawcą folwarku Dubryniów, Bolesławem Kulikowskim, a słuchaczem politechniki Bronisławem Cyranem. Gdy Kulikowski, przerwawszy bójkę, uciekał z podwórzą Cyrana drogą, Cyran porwawszy strzelbę naładowaną kulą, wycelował do uciekającego Kulikowskiego i z odległości 62 kroków dał do niego strzał. Trafiwszy w głowę powyżej lewego ucha spowodował śmierć Kulikowskiego.

Zabójcę aresztowano i oddano pod sąd doraźny. Motywem zbrodni był spór na tle wspólnego użytkowania obszaru dworskiego.

Groźba bezrobocia. Następujące fabryki wymówiły ostatnio robotnikom pracę: częstochowskie zakłady ceramiczne, fabryka wyrobów bawełnianych „Juljanów“, fabryka „Gnaszyn“, Huta szklana „Paulina“ w Wyczerpach. Ta ostatnia z powodu częściowego strajku kowali i ślusarzy. O ile do poniedziałku strajkujący nie przystąpią do pracy, huta zostanie zamknięta.

Akty rozpaczy. Pewna robotnica chciała kupić w środę palto zimowe w jednym ze sklepów w I Alei w Częstochowie. Zażądano za nie w piątek 9 miljonów. Gdy weszła do sklepu w środę ub. zażądano od niej 15 miljonów.

Nie mając tyle pieniędzy wyszła na ulicę i doprowadzona do rozpaczy szalejącą drożyzną, wyrwała z bruku kamień, poczem wybiła nim szybę wystawową w sklepie.

Ciekawa operacja. W ubiegłym tygodniu odbył się w Poznaniu ogólno-polski kongres lekarzy-chirurgów. Jednym z najciekawszych pokazów kongresu była demonstracja wybitnego chirurga polskiego d-ra Mieczkowskiego.

Przedstawił on 13-letniego chłopca, który urodził się jako bliźnię-zroślak i, jako niemowlę 4-miesięczne oddzielony został przez d-ra Mieczkowskiego za pomocą operacji. Drugi oddzielny zroślak, jako niezdolny do życia, umarł po operacji. Ciało jego mieli obecni sposobność obserwować w preparacie.

Bliźnięta zrośnięte były w okolicy piersiowej (mostku). Operacja miała wynik nadspodziewanie dodatni.

Chłopiec, nazwiskiem Jan Sarnecki, syn robotnika, czuje się bardzo dobrze i jest zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym zupełnie normalnym.

Pokaz wywołał wśród obecnych ogólny podziw i ogromne zainteresowanie. Jest to bowiem jedyny w Europie wypadek oddzielenia bliźniąt-zroślaków z pomyślnym wynikiem, wypadek przynoszący chlubę polskiej chirurgji.

Kronika kielecka.

Komisja społeczna. Na skutek pisma starostwa kieleckiego, z dn. 24/IX, rada miejska uchwaliła powołać specjalną komisję z 4-ch osób, celem rozpatrzenia sprawy zawiązania komisji społecznej do walki z drożyzną, z obowiązkiem sprawozdawania na posiedzeniach rady. Do komisji specjalnej weszli: p. p. prezydent Łukasiewicz, Bokwa, Lewi i Krzyżkiewicz.

Nakazy płatnicze. Nakazy płatnicze na państw. podatek obrotowy za I półrocze, będą doręczone płatnikom natychmiastowo, a terminy uiszczania podatku są: 1 listopada (I-sza rata), 10 listopada (II-ga rata) i 10 grudnia (III-cia rata).

Ceny w hotelach. Ceny za pokoje w hotelach kieleckich podwyższono od 1 października o 30 procent.

Naprawa studni. Kredyt na naprawę studni miejskich w Kielcach podniesiono do sumy 3 miljonów marek, z dołączeniem do budżetu dochodowego za rok bieżący.

Ogrodzenie „Pocieszki“. Projekt architekty miejskiego, dotyczący ogrodzenia placu targowego na „Pocieszce“ pozyskał zaświadczenie. Delegowano lekarza weterynarji, lekarza miejskiego i p. Bokwę do ustalenia na miejscu, punktów na bramy, oraz innych szczegółów.

Subwencja dla ochrony. Ochronie dziecięcej św. Wincentego udzielono subwencji w kwocie 15 miljonów marek.

Ceny targowe. (wtorek, 9-go paźdz.) Jajko 6000; masło 240 tysięcy za kwartę; mleko 12 tysięcy; śmietana 70 do 90 tysięcy; spore kurczę 150 tysięcy; gęś 360 tysięcy; indyk 600 tysięcy; para królików tuczonych 160 tys.

O pomoc dla teatru. Kierownik sceny polskiej w Kielcach p. Jerzy Siekierzyński zwrócił się do przewodniczącego w komisji teatralnej, wybranej z pośród rady miejskiej, o przyznanie teatrowi subwencji, w trybie następującym:

Zniesienia podatku magistrackiego od biletow teatralnych i wogóle od przedstawień, urządzanych w teatrze kieleckim.

Zwolnienia od opłaty na rzecz magistratu za rozlepianie afiszów i reklam teatralnych.

Jednorazowej zapomogi na dalszy remont sali teatralnej.

Stałego zasiłku na utrzymanie sceny polskiej w Kielcach.

Dyrektor Siekierzyński motywuje swą prośbę wysokim budżetem, wskutek którego teatr kielecki w obecnych warunkach daje tylko deficyt, prócz wyłożonego z funduszów dyrekcji kapitału na remont sali ze sceną i widownią, który bezwarunkowo wykończyć trzeba; ze względu wreszcie na ciągłe podwyższanie artystom gaży, według tabeli, nadsyłanych z centrali związku artystów, stosownie do zawartej konwencji. Ponieważ obowiązkiem prasy jest poparcie wszelkich usiłowań kulturalnych w mieście, łączymy się przeto z dezyderatami pana Siekierzyńskiego, ufni, że rada miejska kielecka uwzględni je dla zapewnienia teatrowi polskiemu egzystencji i możności dalszego, w takich warunkach. rozwoju.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

Z Domu Ludowego w Sosnowcu.

Przypominamy, że w niedzielę dnia. 14 b.m. odbędzie się w lokalu przy ulicy Jasnej nr. 26 wielce urozmaicony Wieczór Familijny. Szczegóły w programie.

Jednocześnie komunikujemy, że w dniu 21 b.m. urządzamy „Wieczór humoru i śmiechu“, do szczegółów którego powrócimy jeszcze w przyszłym tygodniu. 866

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Expose ministra Seydy.

Warszawa, 12 paźdz.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych min. Seyda wygłosił dłuższe expose, poświęcone wszystkim aktualnym sprawom naszej polityki zagranicznej. Na wstępie omówił minister zamęt w Niemczech, wskazując, że zamęt ten góruje nad całą sytuacją polityczną Europy. Rząd polski musi w związku z tem wykazać niezwykłą czujność i pozostawać w ścisłym porozumieniu z państwami ententy, a przedewszystkiem z Francją. Co się tyczy stosunków w Europie środkowej, to Polska dba o utrzymanie jaknajlepszej sąsiedzkiej zgody z państwami ościennemi. Omawiając stosunek Polski do Czech, oświadczył minister, że obie strony powinny dążyć do wyjaśnienia nezałatwionych jeszcze kwestji spornych. Na wschodzie rząd dąży w dalszym ciągu do ostatecznego przygotowania gruntu, pod konferencję premjerów państw nadbałtykich, która odbyć się ma w Warszawie z końcem bież. roku. Z naszym sąsiadem wschodnim chcemy żyć w pokoju, równocześnie wierni naszym zobowiązaniom traktatowym, musimy tego samego również i od drugiej strony wymagać. Nieco dłużej omówił p. minister sprawy Jaworzyny, wyborów do rady ligi narodów i sprawę kolonistów niemieckich. Co do kwestji Jaworzyny i kolonistów niemieckich, zdaniem ministra, Polska nie poniosła żadnej decydującej klęski, rząd bowiem zastrzegł sobie swoje zdanie w stosownym czasie. W trybunale haskim bronić będzie sprawy Jaworzyny p. Jan Mrozowski, a sprawa kolonistów powróci do rady ligi narodów. Wybory do rady ligi nie dały wprawdzie Polsce zwycięstwa, ale w każdym razie zdobyły dla niej poważną ilość 17 głosów. Na zakończenie poruszył jeszcze p. Seyda sprawy Gdańska i Kłajpedy, oświadczając, że w obu tych kwestjach rząd pilnie baczy, by interesa Polski nie poniosły szkody.

Po expose wywiązała się dyskusja, w czasie której lewica zgłosiła szereg interpelacji. Między innemi zgłoszono interpelację w sprawie listu Poincarego, dotyczącego kwestji numerus clausus.

Minister odpowiadać będzie na interpelacje na następnem posiedzeniu komisji, w poniedziałek.

O zboże na chleb.

Warszawa, 12 paźdz.

Wczoraj odbyła się, pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, konferencja z przedstawicielami organizacji producentów rolnych, na której omawiano sprawy związane z obecną trudną sytuacją aprowizacyjną w kraju, wskutek raptownego zmniejszenia podaży zboża i jego przetworów na rynku wewnętrznym. Na konferencji obecni byli przez czas pewien minister rolnictwa i minister spraw wewn., ktory zaapelował do przedstawicieli rolnictwa, aby spowodowali natychmiastowe zasilenie rynku w zboże, mąkę i ziemniaki. Przedstawiciele producentów rolnych oświadczyli, że w tych dniach zostało już wystosowane przez zw. ziemian i zw. polskich organizacji rolnych do ogółu rolników podobnej treści wezwanie. Ponadto przyrzekli ze swej strony dołożyć wszelkich starań, by chwilowy brak zboża został w jaknajkrótszym czasie usunięty, i zaofiarowali pokaźne ilości zboża do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza.

Ochrona lokatorów.

Warszawa, 12 paźdz.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Uchwalono artykuł, dotyczący sublokatorów, a mianowicie, że lokator może pobierać od sublokatora komorne wyższe o 60 proc., niżby to wypadało z podziału całego komornego na część odnajmowaną sublokatorowi. Pozwolono też pobierać od sublokatorów 100 proc. za użycie mebli.

Przemówienie prez. Wojciechowskiego w Łomży.

Warszawa, 12 paźdz.

Prezydent Wojciechowski na bankiecie u ks. biskupa łomżyńskiego, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi oświadczył: „nie zniechęcajcie się i pracujcie wytrwale. Praca opromieniona wiedzą da Polsce bogactwo i szczęście.

Zakaz wywozu środkow żywności.

Warszawa, 12 paźdz.

Dziś premjer Witos polecił rozesłać do wszystkich właściwych urzędów i władz depesze o wczorajszej uchwale rady ministrów w sprawie bezwzględnego zakazu wywozu za granicę zboża, kartofli i tłuszczów.

Rozwiązanie rady miejskiej za nadużycia.

Warszawa, 12 paźdz.

Minister spraw wewnętrznych rozwiązał radę miejską m. Płocka. Rozwiązanie to zostało zastosowane w związku z przeprowydzoną przez wojew. warszawskie rewizją działalności rady.

Udowodniono bowiem płockiej radzie miejskiej usterki w prowadzeniu gospodarki i zupełny brak dozoru nad urzędnikami.

Wykryto poważne defraudacje, które zakończyły się nawet samobójstwem jednego z urzędników. Termin nowych wyborów nie zostanie jeszcze określony.

W sprawie marynarki handlowej

Warszawa, 12 paźdz.

Na posiedzeniu połącznych komisji senackich: zagranicznej, wojskowej i morskiej — przedstawiciel min. i handlu przedłożył referat, dający obraz tego co dotychczas zrobiono w dziedzinie marynarki handlowej oraz przedstawił plan dalszych działań.

Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Między innemi sen. Hempel zaproponował opodatkowanie przemysłu eksportowego: węgla, cementu oraz cukru na rzecz budowy marynarki handlowej. Propozycja ta spotkała się z uznaniem wszystkich.

Reichstag nie będzie rozwiązany.

Berlin, 12 paźdz.

Według ostatnich wiadomości ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu będzie przez parlament uchwalona. Część socjal-demokratów wstrzyma się od głosowania. W ten sposób unikanie się rozwiązania parlamentu, czem, w razie nieuchwalenia pełnomocnictw, zagroził kanclerz Streseman.

Minister angielski żąda obniżenia kursu funta szterlinga.

Londyn, 12 paźdz.

Ogólną sensację wywołało tu oświadczenie ministra pracy, że dla walki z bezrobociem, rząd będzie musiał uciec się do zwiększenia obiegu banknotów, emitując 100 miljonów funtów szterlingów. Przez to zdaniem ministra obniży się kurs waluty angielskiej, wskutek czego zwiększy się zbyt towarów, to zaś umożliwi fabrykantom zwiększenie personelu.

Pogrzeb sekretarza polskiej del. na kongres w Wersalu.

Paryż, 12 paźdz.

Dziś odbył się tu uroczysty pogrzeb sekretarza generalnego delegacji polskiej na kongres pokojowy w Wersalu ś. p. Gustawa Szury. Nad grobem w imieniu poselstwa polskiego przemawiał p. Wielowiejski.

Renegat burmistrzem czeskiego Cieszyna.

Cieszyn, 12 paźdz.

Na burmistrza czeskiego Cieszyna wybrany został znany renegat Józef Korzdoń.

Pogoda na dziś.

Pochmurnie, temperatura bez zmian, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 12 października.

Funty — 4.300.000.
Dolary — 900.000.
Franki szwajc. — 170.000.
Franki franc. — 57.000.
Korony czes. — 28.500.
Korony aust. — 13.5.
Marka niem. — 0.0001.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 12 października.

Dolary — 5.000.000.000.
Marka pol. nie notowana.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 12 października.

Dolary — 4.000.000.000
Marka polska — 6000

Obwieszczenie.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 października 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej, róg Barbary w mieszkaniu należącym do p. Józefa Warkocza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 500,000 mkp. a należących do tegoż p. Józefa Warkocza, jako współwłaściciela byłej tkalni „Osnowa“ w Sosnowcu na pokrycie należności na rzecz Powiat. Kasy Chorych w Sosnowcu, a składających się: ze stołu.

888 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 października 1923 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie kol. Zając w obrębie należącym do kop. „Franciszek“, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100,000,000 mkp. a należącycb do tejże kopalni węgla „Franciszek“, składających się: z pompy kopalnianej na pokrycie należności na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

887 Komornik sądowy **Włoczewski.**

Zarząd Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa w Dąbrowie

zawiadamia swych członków

o walnem zebraniu,

mającem się odbyć w dniu 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego Nr. 1 w lokalu Związku Rzemieślników.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następne posiedzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych. 880

ZARZĄD.

Zgubiono dnia 5-go października r. b. **WEKSEL na mk. polskich 20,000,000** płatny 15 go grudnia r. b. z podpisem I. Engiel, ostatni żyrant W. Kwapiński. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem do firmy **J. Palusiński, Srodula-Sosnowiec.** Wszelkie kroki nieuczciwe zastrzeżone.

851—3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
2000 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5 507

Sprzedam Polsko-Amerykańską pożyczkę dolarową w złocie na sto dolarów z czego ustępuje 10 proc. Wiadomość Puszkin, Huta Staszyc, Nowak Paweł. 802—1

Sprzedam otomanę pluszową ikozetkę. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 894

Sprzedam kożuch. Sosnowiec ulica Sienkiewicza 1, m. 2. 887

Sprzedam rower. Sosnowiec Dęblińska 11, stróż wskaże. 881

Jest do sprzedania motor elektryczny kontusz, pniak do rąbania mięsa i różne rzeczy. Wiadomość w adm. „Iskry“. 573-2

Palto karakułowe okazyjnie sprzedam. 3-go Maja l. 9 m. 5 868-2

Łóżka angielskie ozdobne do sprzedania Sosnowiec ul. Nowa l. 21 Krukowska. 825-2

Sprzedam wagę dziesiętną i beczkę sklepową na naftę Pogoń ul. Szopena l. 5 Cebo. 856-2

Posady i prace,
Zaofiarowane 2000 mk.za wyraz.

Inżynier lub technik, władający dobrze polskim i niemieckim językiem, potrzebny do zajęcia w Katowicach od listopada r. b. Zgłoszenia prosimy składać do biura inżynierskiego L. i M. Rudowscy w Sosnowcu, ul. 3 Maja 17. 855—2

Potrzebny zdolny blacharz umiejący drykować B. Pełka — Długa l. 24 864-3

Do krawca damskiego potrzeba zdolnych czeladników. Woskobojnik, Czysta l. 4. 863-2

Poszukuje się panny ze znajomością języka niemieckiego oraz szyciem do dzieci. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Zagórze p. Dąbrowa Górnicza, Stanislaw Urbańczyk. 832-1

Poszukiwane 1200 mk. za wyraz.

Buchalter ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty „Iskra“ Będzin, dla „Zet.“ 833-1

Kawaler z ukończonymi kursami handlowymi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobrymi znający buchalterję i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchalterji lub inną posadę biurową na kopalni, przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pisemne do adm. „Iskra“ Sosnowiec pod „Ślązak 22“ 869-4

Lokale.
2000 mk. za wyraz.

Zamienię sklep 2 pokoje i kuchnię w Niwce przy ul. Szosowej na pokój z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość w adm. „Iskry“ 756-2

Pokój do wynajęcia z osobnem wejściem, Wiad. Iskra w Dąbrowie. 891-2

Młoda panna urzędniczka z dobrej rodziny, poszukuje pokoju oddzielnego, lub wspólnego, należność częściowo węglem. Wiadomość: komora celna, Wilczyński. S76-2

Różne.
2000 mk. za wyraz.

Ludwik Siewniak zgubił pozwolenie na broń wydane przez star. w Będzinie. 867-3

Zgubione dokumenty.
1500 mk. za wyraz.

Hałda Henryk zgubił dowod osobisty wydany przez gm. Zarnowiec. 821-1

Elzie Ryczowskiej skradziono teczkę w której znajdował się paszport zagraniczny. 822-1

Zgubiono zaświadczenie wydane z Uniwersytetu Warszawskiego do władz wojskowych Euzebjusza Kwiecińskiego. 830—1

Cuglewski Edmund zgubił kartę powołania kategorji C. II, wydaną przez P. K. U. Będzin 834—1

Guziak Stanisławie skradziono paszport, pakunek z bielizną i ubraniem, na stacji Dąbrowa. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 836—1

Krawczyk Szymon zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Dmienie kartę demobilizacji wyd. przez PKU Piotrków i pobyt kartę wydaną przez kop. Milowice. 844 2

W dniu 10 października zgubiono obrączkę ślubną złotą z napisem J. M. 26/X-19 r. Uprasza się zwrócić za nagrodą do fabryki A.Matthei w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 1, 11. 848-2

Franciszek Cykało zgubił świadectwo policyjne, kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin oraz świadectwo ślusarskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Adm. „Iskry“. 852-2

Zatuń Józef zgubił kartę zasiłkową wydaną przez ambulatorjum w Grodźcu. 860—2

Pogoda Aleksander zgubil książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Mars“ w Łagiszy. 890

Makulski Stanisław zgubił książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Paryż“ 889

Siegler Ignacy zgubił książkę kasy chorych wyd. na kop. „Flora“ 892

Apolonja Jasiórkowska zgubiła dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“. 885—3

Kadłubiec Józef zgubił książeczkę kasy chorych i książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard.“

Antoni Skalmierski r. 1898 zgubił portfel zawierający dokumenty wojskowe wydane przez PKU Bydgoszcz. 883-3

Mikołajowi Dworczykowi zginęła książeczka wojskowa za Nr. 441|20 wydana przez P K U w Sosnowcu. 879—3

Guła Marcin zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard“

Iskra Karol zgubił kartę [illegible] wydaną na kop. „Piaski“ [illegible]-1

Janowi Nowakowi skra[illegible] portfel tymcz. legitymację w[illegible] mag m. Sosnowca oraz 114,[illegible] [illegible]53-3

NASZE SPRAWY.

SZAKALE.

Sosnowiec, 12 października.

W ostatnich dniach zapanowała niesłychanie orgja spekulacyjna i drożyźniana. Stado szakali-paskarzy rzuciło się na żer. Ceny skaczą nieomal z godziny na godzinę, towarów brak, choć wiele magazynów paskarskich jest zapełnionych mąką, śledziami itp. artykułami pierwszej potrzeby. Towary te będą sprzedawane później, kiedy ceny będą jeszcze wyższe, a w kieszeniach naszych —pustki.

Wojna zdeprawowała nas, na szczęście nie wszystkich. Przeżywamy bardzo ciężki kryzys gospodarczy, który powiększają jeszcze paskarze, nie licząc się z niczem po drodze do zrobienia miljardów, wyciskają grosz ostatni ze swych rodaków, uginających się pod ciężarem drożyzny. Czas najwyższy, by zdjąć rękawiczki i wskazywać władzom zbrodniarzy z nazwiska. Czas już na samoobronę. Tak być dalej nie może!

Nasze władze policyjne, zresztą bardzo dzielne, dużo jeszcze mogłyby zdziałać, biorąc w specjalną opiekę kupców hurtowników. Wiadomo, że wielu z nich w ostatnich dniach przed zwyżką cen zakupiło wagonowe ładunki mąki pszennej, śledzi, ziemniaków itp. po cenach o 200 proc. niższych, niż obecne ceny rynkowe, czyli zarabiać będą po kilkaset miljonów na jednym wagonie. Transporty te nadchodzą po dziś dzień. Władze policyjne powinny ukrócić apetyty paskarzy, niezwłocznie sprawdzić wszystkie magazyny i żądać okazania faktur. Ponieważ wielu pseudo-kupców nie posiada odpowiednich patentów i nie opłaca podatku obrotowego, sprowadzając towary pod adresem banków, przeto należałoby sprawdzenie przeprowadzić w bankach, ew. w ekspedycjach kolejowych.

W myśl rozporządzenia starostwa, hurtownicy obowiązani są meldować swoje zapasy. Czy który z nich zastosował się do tego? Aby zmusić tych panów do zastosowania się do rozporządzeń władz i ukrócić wyzysk, władze winny prowadzić wykazy nadchodzących ładunków i kontrolować sprzedaż.

Paskarzy, żerujących na organiźmie społeczeństwa. należy, po stwierdzeniu winy, oddać pod sąd doraźny i postawić pod mur. W nazbyt ciężkich warunkach państwo nasze się odradza, aby spokojnie i bezczynnie przyglądać się rozbojowi paskarzy.

Hasłem na dziś jest **wstrzymanie się od zakupów** rzeczy zbędnych i ograniczenie się do potrzeb najkonieczniejszych. Takie stanowisko społeczeństwa zmusi paskarzy do opuszczenia cen, gdyż będą musieli zdobywać gotówkę na pokrycie zobowiązań bankowych.

Czynu więc potrzeba!

Stały prenumerator.

Kronika.

Kalendarzyk.

13 sobota.	Dziś † Edwarda Kr. Jutro Kalduta P. Wsch. słońca 5.52 Zach. „ 5,50

Na marginesie.

Ze światka dziatwy Merkurego.

Do składu hurtownika bławatnego przybył kupiec-detalista po zakup towarów. Rozejrzawszy się po składzie, wskazał na kilka sztuczek.

— Po czemu?

— Metr—jeden dolar.

— Co to znaczy—dolar? Pan się zapomina! Tu nie Ameryka, tu Polska, tu są marki polskie, a nie dolary!

— Czy ja pana proszę, żeby pan kupował? — zauważył zimno hurtownik.

— Niech mi pan powie, ile to kosztuje w markach polskich.

— Już panu raz powiedziałem, kosztuje dolara i niech mi pan głowy nie zawraca.

— A markami polskiemi można tego dolara zapłacić?

— Można.

— Po kursie?

— Jak na czarnej giełdzie.

Skrzywił się niemiłosiernie detalista. Dolar na czarnej giełdzie kosztował 950 000 mk. Postanowił jednak nabyć towar, choć był tak drogi.

— Płacę!

— Teraz nie mam czasu! Niech pan przyjdzie po południu, to sobie pan weźmie towar.

— Więc metr—1 dolar? — zapytał detalista, chcąc się upewnić co do ceny.

Hurtownik kiwnął tylko głową na znak potwierdzenia i zrobił ruch, świadczący, że ma już dosyć tej rozmowy.

Po południu detalista znów podąża do składu hurtownika. Ale jakże inną ma minę, niż wtedy, gdy wracał od niego! Jest uśmiechnięty i zadowolony, jak człowiek, który dopiero co zrobił świetny interes. Jakże się nie ma cieszyć, gdy przed chwilą dowiedział się, że dolar na czarnej giełdzie spadł do 700.000 mk. Zatem metr tkaniny będzie go kosztował zaledwie 700.000 mk.

Hurtownik przyjął detalistę z olimpijskim spokojem.

— Przyszedłem po towar.

— Bardzo dobrze. Kosztuje 950.000 mk. metr.

— Jakto 950.000 mk.? Rano pan mówił, że dolara.

Hurtownik się oburzył.

— Co to znaczy—dolara? Pan się zapomina! Tu nie Ameryka, tu Polska. Tu są marki polskie, a nie dolary. Chce pan, niech pan kupi, a jak nie, to niech mi pan głowy nie zawraca!...

Czarny.

Wiceminister kolei w Sosnowcu. W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej rano przybył do Sosnowca wiceminister kolei, p. Eberhardt.

P. wiceminister oglądał stan robót około rozbudowy dworca sosnowieckiego, poczem zwiedzał rozpoczęte roboty na stacji Zagórze.

O godzinie 10-ej rano p. Eberhardt odjechał do Częstochowy.

Pociągi do Katowic. Ze względu na to, że stacja w Katowicach nie przyjmuje pociągów przybyłych od Sosnowca, z powodu strajku, władze kolejowe w Sosnowcu uruchomiły specjalny pociąg, który co kilka godzin odchodzi do Katowic, zabierając pasażerów przybyłych pociągami tranzytowemi.

W ten sposób utrzymywana jest komunikacja z Katowicami.

Sytuacja na Sląsku Górnym. Strajk na Sląsku rozpoczął się wywołaniem bezrobocia na kilku kopalniach przez komunistów. Związki zjednoczenia zawodowego polskiego, oraz socjaliści w obawie o wpływy rzucili hasło jednodniowego strajku demonstracyjnego, który istotnie wybuchł w ub. środę. Nie udało się już jednak tym związkom nakłonić robotników do powrotu do pracy, przeciwnie, strajk się rozszerzył i obecnie, jak wiadomo, stał się strajkiem powszechnym i należy go zaliczyć do kategorji tak zw. strajków dzikich, a żaden bowiem ze związków nie może go w tej chwili opanować.

Według wiadomości, napływających ze Sląska, mimo wielkich trudności, strejk prawdopodobnie uda się zlikwidować już do nadchodzącego poniedziałku.

W sprawie likwidacji strajku. Od dwóch dni bawi w Katowicach naczelnik wydziału min. pracy, p. Ulanowski w towarzystwie inspektora pracy, p. Gallota, w celu zlikwidowania strajku na Sląsku. Robotnicy na Sląsku domagają się ustalenia płac według parytetu złota.

Jak szara gęś... W związku z notatką pod powyższym tytułem we wczorajszej „Iskrze“ musimy wyjaśnić, że podział mąki odbywa się pod dozorem i kontrolą starostwa, które starało się i stara w dalszym ciągu o żywność dla ludności gmin przemysłowych narówni z magistratami miast Zagłębia. Ponieważ gminy przemysłowe (Grodziec, Niwka olkusko - siewierska i inne) znalazły się jeszcze w gorszem położeniu od Sosnowca, przeto obowiązkiem starostwa było zaopatrzenie gmin tych w żywność, którą zdobyto zabierając z transportu, przybyłego do Sosnowca, półtora wagonu. Mąka w kraju jest i w czasie najbliższym spodziewać się należy nadeścia jej w większej ilości, Sosnowiec więc nie pozostanie bez chleba.

Ceny wyrobów tytuniowych Podwyższone zostały cenniki tytuniowe o 100 procent na fabrykatach rządowych i o 90 pr. na prywatnych.

Papierosy rządowe: Sfinks — 5400 mk. sztuka, Kalif — 4600, Egipskie — 4400, Klub 3200, Warszawskie i Sport — 2500.

Papierosy prywatnych fabryk kosztują: luksusowe A — 75 tys. paczka, luksusowe B — 60.000, najprzedniejsze A — 60.000, najprzedniejsze B — 45.000, przednie A — 40.000, przednie B — 35.000 i średnie A 30.000 mk. za paczkę 20 sztuk.

Tytunie rządowe: Kir 500.000 mk. za 100 gramów, Ksanti 460 tys. mk. Prywatne: luksusowe 400 000 mk., najprzedniejszy 300 tys. mk., przedni 240 tys. mk. i średni 160.000 mk.

W dniu 22 czerwca wyroby tytuniowe były tańsze 15 razy. Od owego czasu dolar podniósł się niespełna 6 razy.

Zapowiedź łagodnej zimy. Poznański „Przegląd Poranny“ pisze, że przyjeżdżający z północnych powiatów ziemi wileńskiej do Poznania opowiadają o ciekawych zjawiskach, jakie w woj. wileńskiem zaobserwowano.

Otóż bociany dotychczas nie odleciały, a nawet samice poskładały jaja i wysiadują je w najlepsze. Jaskółki i inne ptaki przelotne również nie odleciały. Szczury polne uwiły sobie gniazda w miejscach nizko położonych, z czego ludność tamtejsza wnosi, że będziemy mieli jeszcze długi czas ciepło, jesień suchą, a zimę spóźnioną.

Konkurs na modele statków Liga żeglugi polskiej ogłasza konkurs na modele łodzi i jachtów żaglowych i wogóle statków morskich, wykonane przez młodzież. Przy ocenie modeli będzie się głównie uwzględniało ścisłość, prawidłowość i poprawność budowy korpusów i ożaglowania. Na jedną z nagród został w lidze zdeponowany 1 funt angielski. Nagrody będą pieniężne i honorowe.

Termin przedstawienia modeli do lokalu ligi (Warszawa, Marszałkowska 63 m. 9), 22 grudnia 1923 r. Na modelu powinno być umocowane hasło. Jednocześnie konkurent przesyła do biura ligi zaklejoną kopertę z tym samym hasłem na kopercie i ze wskazaniem wieku (np. 16 lat) W kopercie zaś powinna znajdować się kartka z nazwiskiem i dokładnym adresem konkurenta. Wskazówki co do budowy modeli mogą być otrzymane u dyrektora ligi żeglugi polskiej.

Modele będą wystawione w lidze dla publiczności. Szkoły, których uczniowie przedstawią większą ilość modeli, zostaną odznaczone dyplomem honorowym.

Zmiany w sądownictwie. P. Albert Symon, sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu, mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Kielcach.

P. Grzegorz Gruszecki mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Sosnowcu.

Podwyższenie taryf kolejowych od 1 listopada. Na posiedzeniu komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, uchwalono podnieść taryfę kolejową i towarową o 100 proc., począwszy od 1 listopada.

Strajk głodowy. W ubiegłą środę, robotnicy kopalni Klimontów I, doprowadzeni do ostateczności brakiem środków żywnościowych, porzucili pracę, oświadczając, że o ile zarząd kopalni nie przyjdzie im z pomocą, zarządzą bezrobocie i rozjadą się po wsiach, celem zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby.

Nie chcąc doprowadzić do wstrzymania ruchu na kopalni, zarząd przyrzekł robotnikom, iż zakupi większą ilość mąki na wypiek chleba, jak również postara się o ułatwienie w nabyciu kartofli. Po otrzymaniu zapewnienia, robotnicy wrócili do pracy.

Identyczny strajk wybuchł na kopalni Jerzy w Niwce, który trwa dotąd.

Dziki strajk. Na kopalni Wiktor w Milowicach delegaci kopalniani zwołali wiec, celem poinformowania się, jakie stanowisko zająć mają wobec wysuwanych obecnie żądań, dotyczących podwyżki płac w przemyśle górniczym.

Korzystając ze zgromadzenia się robotników, grupa wyrostków wystąpiła z gwałtownemi zarzutami przeciwko zawartej umowie za pierwszą połowę października, oświadczając, iż robotnicy nigdy się na to nie zgodzą i powinni strajkiem odpowiedzieć na zdradę ich przywódców.

Po przemówieniach ta sama grupa wtargnęła siłą do kotłowni i wszczęła alarm syreną.

Zdezorjentowani robotnicy, nie zdając sobie sprawy z istoty rzeczy, porozchodzili się do domów i strajk trwa nadal, chociaż już wczoraj prawie trzy czwarte wróciło do pracy.

Dziwić się doprawdy trzeba, iż robotnicy dają tak łatwo posłuch wszelkiego rodzaju agitatorom, których głównym dążeniem jest wywoływanie zamętu, gdyż umowa została obustronnie podpisana i termin jej za kilka dni się kończy, to też podobny strajk odbije się tylko na kieszeniach robotniczych.

Hjeny przywarowały. Ostatnie rozwydrzenie wszelkiego rodzaju paskarzy, którzy przez ukrycie, bądź też przez celowe wstrzymanie się od dostarczania artykułów pierwszej potrzeby, doprowadziły cenę ich do niebywałej wysokości, nieco ustało i obecnie zaznacza się uspokojenie na rynku żywnościowym.

W Dąbrowie np. cena chleba spadła o 4 tys. mk. na bochenku, nadchodzące zaś stale transporty kartofli pozwalają ludności zaopatrzyć się w ten produkt. Najgorzej przedstawia się sprawa z mięsem, którego brak w dalszym ciągu i rzeźnicy wystąpili ponownie z żądaniem podwyżki ceny.

Niebywały także apetyt powstał u naszych kmiotków, którzy nie wiedzą już ile brać za swe produkty i codziennie podnoszą ceny. Szkoda tylko, że policja nie interesuje się cenami nabiału i nie zmusza sprzedających do stosowania się do obowiązujących cen.

Podobno obecny brak artykułów żywnościowych lada dzień ustanie, gdyż wywóz towarów zagranicę ma być zakazany.

Gdzie reszta? Policja będzińska dokonała rewizji w mieszkaniu Szlamy Majera Erlicha, przy ul. Stary Rynek, gdzie znaleziono około 100 tysięcy papierosów, ukrytych od dłuższego czasu. Papierosy skonfiskowano, a spekulanta osadzono w więzieniu.

Wynik rewizji potwierdził kursujące od dawna pogłoski o magazynowaniu olbrzymich ilości towarów. Znający będzińskie stosunki twierdzą, iż w Będzinie niema prawie mieszkania, w którymby nie ukrywano mniejszej lub większej ilości towarów.

Możeby więc władze nasze zajęły się naprawdę spekulantami i postarały się o wydobycie na jaw potajemnych składów.

Z t-wa „Rozwój“. Towarzystwo „Rozwój“ oddział w Dąbrowie Górn. donosi, iż zapisy na drugi transport ziemniaków odbywają się w dalszym ciągu w Banku Udziałowym. Ogłoszenia o terminie sprzedaży ziemniaków pojawiają się w oknach firm chrześcjańskich. Bliższych informacji udziela się w biurze tow. „Rozwój“ przy ul. Krótkiej nr. 5, obok firmy Z. Bąbczyński i S-ka od godz. 7 — 8 wiecz. Tamże przyjmuje się wkładki miesięczne i wpisy nowych członków.

Ujęcie drugiego zbója. Będzińska policja śledcza ujęła drugiego groźnego bandytę, Konstantego Piątka, który z aresztowanym już Szreniawą dokonał szeregu napadów.

Opryszka ujęto we wsi Żelazko, pow. olkuskiego w chwili, gdy wybierał się na nowy napad.

Okradzenie bóżnicy. W ub. środę w nocy, w bóżnicy żydowskiej w Zawierciu, dokonano kradzieży. Złodzieje skradli dywan pluszowy i 4 klg. świec łojowych. Wskutek tej kradzieży, bóżnica poniosła strat za 10 i pół milj. mk.

Pobicie teściowej. We wsi Niezdarze, pod granicą śląską Izydor P. podczas sprzeczki pobił swoją teściową Antoninę. Poszkodowana teściowa pociągnęła zięcia do odpowiedzialności sądowej.

Wypadek. Z pociągu osobowego idącego z Warszawy do Sosnowca na przestrzeni Łazy-Ząbkowice wypadł pasażer Kazimierz Bagiński. Uległ on okaleczeniu nóg i głowy. Przewieziono go do ambulatorjum kolejowego w Łazach, a po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odwieziono na kurację do szpitala.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd d. l. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 niniejszem zawiadamia członków, że zmuszony najrozmaitszemi potrzebami utrzymania instytucji, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania, składkę członkowską podwyższa na miesiąc listopad r. b. na mk. 10 000 (dziesięć tysięcy). Jednocześnie zarząd prosi członków, o jaknajrychlejsze uregulowanie zaległych składek, nieuregulowane bowiem do dnia 1 listopada r. b. wszystkie składki miesięczne, liczone będą według ostatniej normy t. j. po 10 000 mk. p.

Z „Lutni“. Dnia 13 października t. j. w sobotę tow. „Lutnia“ w Sosnowcu, urządza wieczornicę taneczną dla członków i wprowadzonych gości.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem. 854

Wzrost drożyzny. Wczoraj w inspektoracie prowizorycznie obliczono wzrost drożyzny w ciągu pierwszych 11 dni października. Wzrost drożyzny według tego obliczenia wynosi 67,5 proc. Trzeba zaznaczyć, że przy obliczaniu tym nie brano pod uwagę podrożenia obuwia i materjałów odzieżowych.

O ziemniaki. Wczoraj popoł. robotnicy fabryki Huldczyńskiego przerwali pracę, żądając zapomogi na zakup ziemniaków. Zaliczka ta ma się równać wartości 3 do 8 korców ziemniaków. O godzinie 4 popoł. robotnicy powrócili do pracy, obiecując sobie codziennie przerywać pracę.

Cena ziemniaków. Wczoraj cena ziemniaków w Sosnowcu wzrosła do 55 tys. mk. za pud. Jak wiadomo, delegacja cennikowa na ten artykuł ceny nie ustaliła, aby nie odstraszyć tem kupców i nie hamować dowozu.

Pożar. We wsi Strzegowej, w pow. olkuskim, z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach tamtejszego gospodarza Józefa Opiłki. Spłonęła stodoła ze zbożem; straty wynoszą 160 miljonów mk.

Smierć pod kołami pociągu. Obok stacji Sosnowiec radomski onegdaj wieczorem rzucił się pod pociąg mieszkaniec Sosnowca niejaki Jasik. Koła pociągu porżnęły na części ciało desperata. Przyczyna tragicznego kroku nieznana.

Napad rabunkowy. Na mieszkańca Dąbrowy, A. Sierpka, powracającego z kopalni Ikskul, napadł pod Kazimierzem uzbrojony bandyta i zrabowawszy Sierpkowi około 3 miljonów marek gotówki i zegarek, zbiegł.

Jak zwykle. Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, wyznaczone na ubiegły czwartek, nie odbyło się z powodu przybycia niedostatecznej ilości radnych.

Następne posiedzenie ma się odbyć w poniedziałek.

Kolega—złodziejem. Stanisławowi Rogackiemu, na kopalni „Saturn“ przy pracy jeden z towarzyszów pracy skradł portmonetkę z 750 tys. mk.

Co kradną przed zimą? Antoninie Radoszewej na Piaskach skradziono z pola 110 głów kapusty, wartości 400 tys. mk.

— Rozalji Dębińskiej w Czeladzi skradziono z pola 60 klg. kartofli.

— Stefanji Smecińskiej w Czeladzi skradziono z pola 6 głów kapusty, Tekli Czernej w Czeladzi również skradziono 6 głów kapusty.

Amatorzy jabłek. Stanisławowi Łabędzkiemu na Saturnie skradziono w nocy z ogrodu z drzew jabłka, wartości 600 tys. marek.

Koniec strajku. Wczoraj popołudniu strajkujący robotnicy z kop. „Jerzy“ na Niwce i kop. w Milowicach powrócili do pracy.

Co kradną? Józefowi Lisowi przy ul. Czeladzkiej w Będzinie skradziono brzytwę.

— Józefowi Zurawskiemu z Królewskiej Huty na st. w Będzinie skradziono portfel z 50 tys. mk.

— Franciszkowi Przekwasowi, Wiejska 14 w Sosnowcu skradziono z poduszki 1 kg. pierza, wartości 400 tys. mk.

Kradzieże na wsi. Stanisławie Łosiowej w Jaksicach skradziono z parkanu 3 poduszki, wartości 3 mil. mk.

— Izaakowi Szenowi w Połomji, skradziono w nocy 4 worki żyta, wartości 2 mil. 500 tys. marek.

Kradzieże. Anieli Grabowskiej przy ul. Aleja nr. 32 w Sosnowcu skradziono w nocy 11 kur wartości 3 milj. 300 mk.

— Elżbiecie Ryszowskiej z Załęża z G. Sląska w sklepie Bajtnera przy ulicy Modrzejowskiej skradziono teczkę skórzaną z przyrządami toaletowymi ogólnej wartości 3 milj. mk.

— Piotrowi Chwastkowi przy ul. Kuźnica nr. 5 skradziono poduszkę wartości 2 milj. mk.

— Stanisławowi Jurkowskiemu z Sosnowca, Będzińska nr. 5 różne przedmioty domowe wartości 5 milj. 500 tys. mk.

— Ignacemu Lorkowi w Łagiszy skradziono w nocy bieliznę, garderobę oraz 20 butelek wódki ogólnej wartości 64 milj. 700 mk. mk.

— Janowi Sitkowi w Paleczdnicy skradziono w nocy garderobę i bieliznę wartości 2 milj. marek.

— Józefowi Slęzakowi w Bolesławia skradziono gotówkę 100 tys. mk. oraz garderobę i bieliznę wartości 1 milj. mk.

— Józefowi Karczowi w Marcinowicach w pow. miechowskim skradziono bieliznę wartości 2 miljony mk.

Z teatru.

Dziś teatr nieczynny.

Niedziela po południu — sztuka, która wszystkim, mającym sposobność podziwiać ją — ogólnie się podobała — Jewreimowa: „To, co najważniejsze“. Artyści grający ją tworzą przewybornie zgrany ensemble z Tańskim na czele. Akcja rozgrywa się: akt I u wróżki, akt II — na scenie teatru prowincjonalnego podczas próby, akt III i IV w mieszkaniu Marji Jakubówny. „To, co najważniejsze“ — po niedzielnem popołudniowem przedstawieniu schodzi zupełnie z repertuaru.

Niedziela — wieczorem — przewyborna salonowa komedjo-farsa pióra spółki francuskiej A. Sylvana i A. Moncy-Eonea „Pani Monton“. Nad niedzielną premjerą czuwa wytrawna ręka reżyserska Stanisława Knake-Zawadzkiego, co daje gwarancję, że wypadnie doskonale.

Poniedziałek — Dąbrowa — komedjo farsa „Pani Monton“.

Wtorek—Sosnowiec— „Pani Monton“.

Sroda—Będzin—„Pani Monton“.

Ofiary.

— Gimnazjum państwowe im. Stan. Staszica klasa 5 ta na wdowy i sieroty po zabitych robotnikach na kop. „Reden“ złożyła 266.000 mk.

— B. Janicki na kresy wschodnie mk. 50.000.

— T-wo dobroczynności na kol. Piaski na wdowy i sieroty po górnikach kop. „Reden“ złożyło mk. 1.000.000.

— Zebrane przez ks. proboszcza parafji Targowice dla ofiar katastrofy na Redenie mk. 336.800.

— Na wdowy i sieroty po górnikach zabitych podczas katastrofy na kopalni „Reden“ w dniu 21 z. m. członkowie związku ludowo-narodowego złożyli marek 430.000.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ we wtorkowym numerze „Iskry“ zarząd zrzeszenia rodzicielskiego umieścił pełne perfidji wyjaśnienie, zmuszony jestem prosić o łaskawe umieszczenie następujących kontr-wyjaśnień:

1. Chociaż posesja przy ulicy Wysokiej nr. 8 nabyta została przez zrzeszenie rodzicielskie, jednak statut tegoż zrzeszenie nie przewiduje — jak to zwykle bywa w statutach podobnych organizacji — przejścia majątku w razie likwidacji w ręce państwa lub innej kulturalno-oświatowej placówki, a pozostawia sprawę do rozstrzygnięcia członków.

2. Po ustąpieniu ostatniego światłego członka zarządu, p. Fr. W., zrzeszenie w swej reprezentacji nie miało głowy, — tem objaśnić można nielogiczne i nietaktowne „wyjaśnienia“ zarządu: a) nielogiczne — gdyż członkowie zarządu powinni wiedzieć, że szkoła nie posiadała i nie posiada jeszcze dyrektora, lecz kierownika pedagogicznego i administracyjnego (ewentualnie w jednej osobie), — otóż takim kierownikiem administracyjnym z prawem angażowania całego personelu szkolnego byłem ja; b) nietaktowne — gdyż zarząd całą swoją winę przez brak kompetencji i własne niedbalstwo mnie przypisuje, podczas gdy moje obowiązki względem zarządu polegały, na mocy uchwały zarządu w początkach zeszłego roku szkolnego, na oddawaniu rachunków podczas posiedzeń zarządu co robiłem, gdyż bilans za ten okres czasu był zrobiony w ciągu pierwszych dni wakacji, podczas których przysługiwał mi 2-miesięczny urlop. Na I więc zebraniu wakacyjnem złożyłem zawiadomienie o tem na ręce ówczesnego prezesa, p. Jansona F., wraz z oświadczeniem, że na przeciąg miesięcy wakacyjnych zrzucam z siebie odpowiedzialność moralną i materjalną za p. Czesława Ciosińskiego, sekretarza szkoły. Na temże zebraniu uchwalono oddać zbieranie wszelkich składek p. Ciosińskiemu Czesławowi. Ponieważ jednak zachorowałem obłożnie i nie mogłem wyjechać odrazu, a zarząd tymczasem po kilku nieudanych zupełnie próbach zebrania funduszów na rozbudowę gimnazjum zwrócił się do mnie z najgorętszą prośbą ratowania losu szkoły, — zostałem, zdobywając materjał budowlany i uzyskując kredyty w bankach podczas przesilenia bankowego. Materjał budowlany, uzyskany przezemnie przy udziale członków zarządu, w pierwszych dniach września, jak to zaznaczył na zebraniu rodziców prezes Tymoszuk, przedstawiał wartość około 700 miljonów mkp.

Widząc podczas swej pracy fakty dosyć dziwne w postępowaniu p. Ciosińskiego, żądałem po wielekroć od prezesa zarządu złożenia rachunków przez p. Ciosińskiego, jednak ani jedno zebranie (a odbyło się ich kilka) nie doprowadziło do rezultatu, gdyż albo p. Ciosiński nie przychodził albo wymawiał się nieprzygotowaniem rachunków. Wreszcie udało się jedno, i okazało się, że pomimo przysądzonej pensji i gratyfikacji p. Ciosińskiemu w wysokości zgórą 10 miljonów mkp. za mies. sierpień — niedobór jego sięga jeszcze, po potrąceniu tej sumy — kilku miljonów mk. i to w tym czasie, gdy weksle zrzeszenia szły do protestu... Po pewnym czasie, widząc dalszą nieudolność zarządu, skomunikowałem się z jednem z członków komisji rewizyjnej i zażądałem sprawdzenia kasowości, co dany członek sam uczynił po porozumieniu się uprzednio z innym członkiem tejże K. R. Ponieważ wszelkie książki były w największym nieporządku, nastąpiło wspólne zebranie zarządu i komisji rewizyjnej, gdzie wreszcie podczas dwu nocy zdane były owe rachunki. Ciekawy jestem jednak, co wstrzymuje zarząd od ostatecznego uregulowania całej tej sprawy i zwołania ostatecznego ogólnego zebrania celem wyprowadzenia salda?!

3. A już w najwyższym stopniu źle świadczy o zarządzie zaprzeczenie jego o dymisji p. Ciosińskiego, gdyż ten sam zarząd w dn. 22 września przyjął i kazał zaprotokułować na wyraźne moje żądanie dymisję p. Ciosińskiego, mnie zas powiadomił po zebraniu w dn. 27 września, że na moje warunki nie zgadza się, że przeto — jak to zarządowi zdawało się, a o czem sąd rozstrzygnie — kontrakt nasz jest rozwiązany. Skąd zaś zarząd wyssał z palca dzień 31 lipca?!

Podając powyższe do wiadomości członków zrzeszenia, aby na przyszłość byli ostrożniejsi w udzielaniu mandatów członków zarządu, kreślę się z poważaniem.

Bolesław Kłoniecki.

Sosnowiec, dn. 10-X-1923 r.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Z SEJMU.

Warszawa, 12 paźdz.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpoczęto dyskusję nad deklaracjami rządu. Pierwszy w imieniu związku ludowo-narodowego przemawiał poseł Kozicki, który w imieniu swego klubu wyraził rządowi pełne zaufanie. Szczególnie omawiał poseł Kozicki sprawę mniejszości narodowych, specjalnie zaś kwestję żydowską. Po nim zabrał głos w imieniu „Wyzwolenia“ pos. Thugutt, oświadczając, że stronnictwo jego żadnego zaufania do rządu nie żywi, charakteryzując zaś postać premjera Witosa, mówca wyraził przekonanie, że p. Witos mógł zostać wielkim chłopem, wolał jednak stać się ladajakim szlachcicem. W imieniu klubu białoruskiego przemawiał ks. Stankiewicz. Mowa jego była jednym długim szeregiem narzekań na rzekome prześladowanie ludności białoruskiej na kresach przez władze polskie. Po przemówieniu ks. Stankiewicza przerwano dyskusję na deklaracjami rządowemi i przystąpiono do obrad nad nagłością interpelacji klubu żydowskiego w sprawie numerus clausus. Nagłość wniosku uzasadniał pos. Thon, który zarzucił ministrowi oświaty Głąbińskiemu, że wbrew przepisom konstytucji, wydał tajny okólnik do wydziałów uniwersyteckich, polecając im stosowanie numerus clausus. Minister Głąbiński w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że okólnika takiego nie wydawał, natomiast upoważnił rady wydziałowe do stosowania ograniczeń w przyjmowaniu studentów, co nie jest bynajmniej niezgodne z konstytucją. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono przeciw głosom lewicy i mniejszości narodowych.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się jutro. Dyskusja nad deklaracjami rządu nie zostanie prędzej ukończona, jak dopiero we wtorek i wtedy też nastąpi głosowanie nad votum zaufania dla rządu.

Krwawe rozruchy w Kolonji.

Berlin, 12 paźdz.

W Kolonji doszło dziś do krwawych rozruchów. Demonstranci splondrowali szereg sklepów i magazynów na głównych ulicach miasta. Policja przy rozpędzaniu tłumu zrobiła użytek z broni palnej, przyczem było kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Ceny w Berlinie.

Berlin, 12 paźdz.

Dziś kosztował w Berlinie bochenek chleba 250 miljonów mk. niem., jajko 50 miljonów, funt mięsa, którego prawie, że nie można było dostać na targu — 300 miljonów.

Sowiety szukają zaczepki.

Ryga, 12 paźdz.

Pisma tutejsze zamieszczają ponownie wiadomości o ożywionych ruchach wojsk sowieckich na granicy. Szef sztabu generalnego estońskiego, omawiając te doniesienia z przedstawicielami prasy, oświadczył, że nie wierzy w poważne zamiary wojenne Rosji sowieckiej, że jednakże prowokacje i zaczepki wojskowe nie są wykluczone.

O ceny węgla.

Warszawa, 12 paźdz.

Ze względu na ustalenie przez przemysłowców węglowych nowego cennika na węgiel, rząd zamierza w najbliższych dniach wysłać fachową komisję rzeczoznawców na Sląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego, dla skrupulatnego zbadania kalkulacji cen węgla.

Zniżka cen żyta.

Warszawa, 12 paźdz.

Na dzisiejszej giełdzie zbożowo towarowej zaznaczyła się pewna dość znaczna zniżka cen żyta. I tak w zawieranych tranzakcjach cena ta spadła z 1,400,000 mk. na 1,180,000 mk.